



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Gorzkie żale" i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku

**Author:** Anna Malińska

**Citation style:** Malińska Anna. (2013). "Gorzkie żale" i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku W: B. Mazurkova, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski (red.), "Codzienność i niecodzienność oświeconych. T. 1, Przyjemności, pasje i upodobania" (s. 89-98). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Malińska

Katowice

## „Gorzkie żale” i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku

Badanie codzienności i zwyczajów religijnych ludzi epoki oświecenia ujawnia pewien zaskakujący paradoks. Mianowicie, to właśnie w „wieku rozumu”, lub jak go później określono – „szkiełka i oka” – powstały wypływające z głębokiej wiary, najbardziej „uczuciowe” nabożeństwa pasyjne. Można więc zaryzykować tezę, że prawdziwą pasją ludzi w XVIII stuleciu była refleksja nad Męką Pańską.

Swego rodzaju zwiastunem kolejnych polskich realizacji tego gatunku stał się druk tekstu powszechnie określanego (od incipitu) umownym tytułem: *Gorzkie żale*. Dzięki pasjonującym penetracjom badawczym, mającym na celu zgłębienie genezy wskazanego nabożeństwa, udało mi się odnaleźć inne osiemnastowieczne (i późniejsze) druki, zawierające alternacje „gorzkich żali”. W obecnych rozważaniach dwa tego typu przekazy: dominikańskie *Różańcowe pienia...* i paulińska *Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa...* zostaną zestawione z pierwotnymi *Gorzkimi żalami*. Przy czym należy przypuszczać, że podobnych nabożeństw było więcej<sup>1</sup>. W podjętych rozważaniach nie poddaję analizie ko-

---

<sup>1</sup> Dotarłam między innymi do dziewiętnastowiecznego druku, który wywodzi się z środowiska franciszkańskiego: *Nabożeństwo pasyjne na pięć stopniów podzielone w kościołach ks[ięży] franciszkańskich ludowi zgromadzonemu do rozmyślenia męki i śmierci Zbawiciela Chrystusa podawać się zwykłe*. Poznań 1843. Znane jest również podobne nabożeństwo augustianów: *Pasja na post wielki, którą w kościołach augustianów bracia i siostry śpiewają z roku 1879*. Zob. Z. WIT: *Nieznane nabożeństwo pasyjne*. W: *Diligis me? Pasce*. Księga jubileuszowa dedykowana biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerżawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949–1999. T. 1. Red. S. CZERWIK, M. MIERZWA. Sandomierz 1999, s. 513–523.

lejných wydań *Gorzkich żali*, ich przeróbek oraz tłumaczeń na inne języki, gdyż na temat ten powstało już kilka opracowań<sup>2</sup>.

Pośrednio o funkcjonowaniu w XVIII stuleciu większej liczby wariantów tego pasyjnego nabożeństwa zaświadcza Jędrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*:

Po innych kościołach zakonniczych lub świeckich księży ten sam porządek, czyli skład pasji, nabożeństwa, co i w katedrach dopiero opisany, z tą tylko różnicą, że kapela nie gra pasji ewangelicznej, ale ludzie przemianym chórem, niewiasty z mężczyznami, śpiewają polskim językiem pieśni złożone z tajemnic Męki Chrystusowej, w niektórych kościołach na pięć części, jako to u dominikanów, w niektórych na trzy, jako po wszystkich innych, podzielone. Za każdą częścią o Męce Pańskiej przydają cztery sztrofy z hymnu o Najświętszej Pannie Bolesnej, znajomego z początku swego: „Stała Matka boleściwa”, potem następuje hymn wyrażający lament duszy pobożnej nad cierpiącym Chrystusem. Po odśpiewaniu tym porządkiem ułożonych trzech lub pięciu części pasji, śpiewają pięć razy: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”. Za tym zaczyna się kazanie, potem procesja, po której pieśń *Wisi na krzyżu*, po pieśni *Święty Boże* i dalej wszystko tak jak w kościołach katedralnych<sup>3</sup>.

Ile ze szczegółowego opisu pasji, sporządzonego przez Jędrzeja Kitowicza, uda się potwierdzić w tekstach, przedstawię w dalszej części rozważań. Ważna będzie również refleksja nad tym, dlaczego *Gorzkie żale* przetrwały próbę czasu, natomiast inne pasje popadły w zapomnienie.

<sup>2</sup> Zob. J. SIENKIEWICZ: *Śpiewnikowe melodie „Gorzkich Żali” i ich ludowa recepcja w polskiej kulturze religijno-muzycznej*. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 1987, s. 42–45, 51 (rozprawa doktorska, maszynopis). Fragmenty tej pracy zostały wykorzystane w artykule: IDEM: 300 lat „Gorzkich żali”. „Liturgia Sacra” 2007, nr 2, s. 497–522. Zob. także S. KOZIARA: „Gorzkie żale” – w poszukiwaniu współczesnej szaty językowej pieśni. W: *Perły muzyki kościelnej: chorał gregoriański i „Gorzkie żale”*. T. 4. Red. R. TYRAŁA, W. KAŁAMARZ. Kraków 2007, s. 127–143; A. ŻWAWIAK, E. WARGOCKA: *Gorzkie żale – historia tekstu (wybrane problemy)*. W: „Gorzkie żale przybywajcie...”. *Studia i szkice w 300-lecie powstania nabożeństwa Gorzkich żalów*. Red. S. URBAŃSKI, J. ŚMIGIERA. Warszawa 2008, s. 221–237.

<sup>3</sup> J. KITOWICZ: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Wstęp M. DERNALOWICZ. Red. naukowa, komentarz i wybór ilustr. Z. GOLIŃSKI. Oprac. tekstu A. SKARŻYŃSKA. Wyd. 2. Warszawa 1999, s. 42. Wyróżnienia w cytatach – A.M.

## Środowisko i czas powstania nabożeństw

Na wstępie warto przybliżyć miejsca i czas powstania analizowanych nabożeństw. Najstarsze z nich – *Gorzkie żale*, pochodzą z roku 1707. Pierwodruk miał nieco inną, długą, narracyjną formułę tytułową: *Snopek mirry z Ogroda Getsemańskiego albo Żałosne gorzkiej Męki Syna Bożego co piątek, a mianowicie podczas pasyjy w niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin niespornych, rozpamiętywanie. Z przydatkiem krociuchnego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, za staraniem i kosztem Ichmościów p[anów] braci i sióstr Konfraternij Rocha ś[w]. przy kościele farnym ś[w]. Krzyża w Warszawie założonej, zebrany i do druku podany Roku Pańskiego 1707, miesiąca lutego. Jak dotąd nie rozstrzygnięto ostatecznie, kim był autor nabożeństwa. Większość badaczy łączy atrybucję *Gorzkich żali* ze Stanisławem Wawrzyńcem Boenningiem (Benikiem), promotorem Bractwa św. Rocha<sup>4</sup>, które działało przy Zgromadzeniu Księży Misjonarzy Wincentego à Paulo w kościele św. Krzyża w Warszawie. Dzieło to ukazało się w stołecznej drukarni pijarów.*

Kilkadziesiąt lat później, w roku 1744, w środowisku dominikanów powstało kolejne nabożeństwo pasyjne, którego autorem był ks. Piotr Przewoski, promotor Bractwa Świętego Krzyża, działającego przy bazylice królewskiej św. Stanisława, a zarazem Sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego w Lublinie: *Różańcowe pienia żywej pamiątki Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa i najdroższej śmierci Jego na ożywiającym drzewie zbawionego Krzyża, którego część znaczna cudami rozlicznymi słynącego w kościele królewskiej fundacji Kazimierza Wielkiego WW. OO. dominikanów znajduje się z osobliwszą adoracją, Pięcią Tajemnicami Różańca Świętego wyrażone na pasji każdego piątku Postu Wielkiego, roku którego Bóg zaczął panować, z Drzewa pamiątkę drogiego odkupu Krzyża drzewo najdroższe zostawując, poświęcone na zbawienie całego świata. Tekst stanowił część obszerniejszego, wydanego w lubelskiej drukarni dominikanów, modlitewnika pasyjnego, który również został opatrzony długą, narracyjną formułą tytułową: *Snopek mirrowy najśodszeo Drzewa Krzyża zbawionego Pana Jezusa, wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający w sprawiedliwym polu Trybunału Koronnego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w mieście lubelskim, w bazylice królewskiej fundacji Wielkiego Kazimierza Króla Polskiego, u WW. OO. braci zakonu kaznodziejskiego, synów świętego**

<sup>4</sup> Problem atrybucji podejmuje Jerzy SIENKIEWICZ: *Śpiewnikowe melodie „Gorzkich Żali”...*, s. 24–25, a także M. BUCZKOWSKI: *„Gorzkie żale”. Między rozumem a uczuciem*. Kraków 2010, s. 5. Potwierdzeniem tezy o autorstwie Wawrzyńca Stanisława BENIKA może być późniejszy tekst, w którym przedrukowano *Gorzkie żale*, a którego autorem był właśnie tenże kapłan: *Echo żalosne, mile serca pobożne krusząc, rozweselające albo Głośnie rozmyślanie okrutnej Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, Matki jego boleści, pierwszej pod tytułem „Snopek mir[r]y z Ogrodu Getsemańskiego” po kilkakroć wydane i po wielu miejscach z wielkim afektem brzmiące...* [B.m.] 1748.

patriarchy Dominika, pilnych stróżów z herbownym czułym Pieskiem fundatorskimi dobrodziejstwami do pasterskiego serca przykrępowany, prześwieceni promieniami herbownego Leliwy zobligowany J.W. Najprzewielebniejszemu JMci księdzu Antoniemu hrabi na Łohojsku i Berdyczowie Tyszkiewiczowi, z Bożej i Apostolskiej Stolicy łaski biskupowi żmudzkiemu, kanonikowi katedralnemu i proboszczowi Kaplicy Królewskiej Jagiellońskiej wileńskiej, etc. etc., roku którego Snopek Mirrowy Zbawiciel, na krzyżu w życiu usychając swoim, nam zbawiennym życiem w Krzyżu Drzewie żywota rozkwitł 1744.

Jak można zauważyć, oba tytuły omawianych modlitewników zawierają enigmatyczne dziś wyrażenie „snopek mirry/mirrowy”. Nazwa ta, o czym szerzej już pisałam<sup>5</sup>, nawiązuje do pierwszego rozdziału *Pieśni nad Pieśniami* (PnP 1,13), gdzie Oblubienica porównuje Oblubieńca do snopka mirry, który będzie spoczywać jej na piersiach. Fragment ten nawiązuje do ówczesnego zwyczaju (kobiety izraelskie nosiły woreczek z wiązką mirry na szyi, używając jej jako pachnidła), a także stanowi alegorię miłości Zbawiciela do Oblubienicy, czyli Kościoła. Podobnie jak Oblubienica pragnie, by wonna mirra (symbol cierpienia Jezusa) przypominała jej o Oblubieńcu, tak i Kościół pragnie ciągle rozpamiętywać wydarzenia zbawcze jako wyraz największej miłości Boga do człowieka.

Trzeci tekst, nieznanego autora, powstał w 1758 roku w Krakowie, w Bractwie Najświętszych Pięciu Ran Jezusowych, działającym przy zakonie paulinów w kościele św. Michała i św. Stanisława Biskupa przy ulicy Skąleckiej. W drukarni Stanisława Stachowicza ukazała się książeczka pod tytułem: *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa do rozmyślenia Ichmościom panom braci i siostram Prześwietnej Konfraterni Najświętszych Pięciu Ran Jezusowych przy śpiewanych pasjach w kościele skąleckim [w]. Michała i Stanisława u WW. ojców paulinów podana roku pańskiego 1758*. W obrębie długiej formuły brak wprawdzie wskazanego uprzednio wyrażenia o biblijnej proveniencji, ale występuje ono w tekście nabożeństwa:

Z Ogrodu Pana jak fascykuł miry, (Cant 1, v. 12)  
Gdy związanego dają, wiodą tyry,  
Na sąd stawiają przed arcykapłana (Ioan 18, v. 13)  
Złością szatana.

Rozmyślanie III: Hymn, w. 1–4

<sup>5</sup> Zob. A. BRZENCZEK [MALIŃSKA]: „Gorzkie żale” – analiza kulturowo-genologiczna. Uniwersytet Śląski. Katowice 2007, s. 26–28 (praca magisterska, maszynopis); EADEM: O stylu modlitewnym „Gorzkich żali”. W: *Modlitwa w językach i tekstach artystycznych*. Red. A. RÓŻYŁO. Sandomierz 2007, s. 210, a także A. MALIŃSKA: Rzecz o mirrowym snopku. W poszukiwaniu znaczenia i popularności użycia w XVIII wieku. W: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. T. 5. Red. J. PRZYKLENK. Katowice (w druku).

Można zatem wnioskować, że „snopek/fascykuł mirry” (od łac. *fasciculus* – snopek) był dość często używany w kontekście pasyjnym jako jedno z określeń Jezusa Chrystusa. Omawiana kolokacja zawdzięczała swą popularność w XVIII wieku głównie dziełom średniowiecznych mistyków, takich jak św. Bernard z Clairvaux, św. Mechtylda, a także Ojców i doktorów Kościoła (Orygenes, św. Bedy Czcigodnego, św. Grzegorza z Nyssy), którzy właśnie w kontekście Męki Chrystusa interpretowali ów werset z *Pieśni nad Pieśniami*.

## Wspólne cechy nabożeństw

Już zwięzła prezentacja trzech dawnych edycji ujawnia wiele podobieństw między nimi. Po pierwsze, wszystkie poruszają tematykę pasyjną i powstały w XVIII wieku. Po drugie, mimo że pochodzą z różnych ośrodków zakonnych (księża misjonarze Wincentego à Paulo, dominikanie, paulini) ulokowanych w trzech miastach (Warszawa, Kraków, Lublin), łączy je zakorzenienie w bractwach przyzakonnych, znanych z gorliwego kultu Męki Pańskiej. Po trzecie, każde z nabożeństw było przeznaczone do wspólnego rozważania w kościele. Przynajmniej w przypadku dwóch druków można odnaleźć adnotacje dotyczące udziału kapników (czyli biczowników) w nabożeństwie. W pasji paulińskiej pojawiają się następujące instrukcje: „Kapnicy z założonymi rękami klęczą” (k. A<sub>3</sub>v); „Kapnicy się biczują” (k. A<sub>4</sub>r); „Kapnicy krzyżem na ziemi leżą” (k. A<sub>4</sub>v); „Kapnicy z wyciągniętymi rękami klęczą” (k. [B] r)<sup>6</sup>. Podobne adnotacje, choć po łacinie, zamieszczone są w jednym z wydań *Gorzkich żali*<sup>7</sup>. O udziale biczowników w nabożeństwach pasyjnych u dominikanów wspomina Jędrzej Kitowicz:

Kapnicy od kap, którymi się przykrywali, tak nazwani. Byli to ludzie rozmaici, z nabożeństwa lub z nakazu spowiedniczego za grzechy swoje publiczną dyscyplinę w kościołach podczas pasji czyniący. Kapy były robione z płótna, najwięcej prostego i grubego, szaro farbowane. [...] Gdy się już uszykowali kapnicy w porządku, najprzód za daniem znaku od marszałka przez zapukanie laską w posadzkę kościelną kładli

<sup>6</sup> *Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa do rozmyślenia Ichmościom panom braci i siostram Prześwietnej Konfraterni Najświętszych Pięciu Ran Jezusowych przy śpiewanych pasjach w kościele skałecznym ś[w]. Michała i Stanisława. Kraków 1758.*

<sup>7</sup> Zob. *Odgłos pienia anielskiego Trójcy Przenajświętszej odzywający się do serc wiernych przebijający, przy tym różne modlitwy i afekty nabożne, odpusty i powinności. Item Snopek mirry albo Pasja, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Panny Maryi, Koronka o Najświętszym Sakramencie na większą część i chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne go roku 1745. Lwów 1745, s. 36–55.*

się wszyscy krzyżem i poleżawszy tak do pewnych słów w śpiewaniu kościelnym nadchodzących, za takimże znakiem od marszałka danym podnosili się na kolana i zawinawszy kaptura z pleców na ramię – biczowali się w gołe plecy dyscyplinami rzemiennymi albo nicianymi, w powrózki kręte splecionymi. [...] Biczowanie trwało mało mniej kwadransa, ustawało na ostatniej sztrofie hymnu za daniem znaku przez marszałka [...]. Po biczowaniu klęczeli kapnicy pewną chwilę, potem się znowu kładli i leżeli krzyżem pewną chwilę, odbierając zawsze znaki od marszałka stukaniem laski do każdej czynności. Biczowali się trzy razy przed kazaniem i procesją, dwa razy po procesji, ostatnie biczowanie było najdłuższe. Gdzie była pasja złożona z pięciu części [jak u dominikanów – A.M.], tam się biczowano do procesji pięć razy, po procesji dwa razy<sup>8</sup>.

Za kolejną ważną cechę wspólną trzech druków z nabożeństwami można uznać naprzemienne (kobiet i mężczyzn) śpiewanie pieśni pasyjnych w języku polskim. Warto podkreślić, że przed powstaniem *Gorzkich żali*, co potwierdza *Księga protokołów Bractwa św. Rocha*, wystawiano raczej pasje łacińskie, zazwyczaj – jak podaje ks. Michał Chorzępa<sup>9</sup> – trzy krótkie partie łacińskiej pasji według św. Mateusza. Pasji tych nie śpiewał lud, ale odgrywali je aktorzy. Dopiero na zwołanej specjalnie w tym celu sesji bractwa, która odbyła się w styczniu 1707 roku, zapadła decyzja o utworzeniu nabożeństwa, które „większym, ludu popołitego pożytkiem duchowym a z mniejszym bractwa, ile bardzo ubożego kosztem” można by odprawiać. Chodziło o „książeczkę polską o Męce Pańskiej, aby sami ludzie *alias* bractwo mogło śpiewać”<sup>10</sup>.

## Delimitacja tekstów

Poza wskazanymi już cechami wspólnymi, które określiłabym jako zewnętrzne w stosunku do zasadniczego tekstu, można odnaleźć wiele podobieństw w samych nabożeństwach. Na uwagę z pewnością zasługuje wspomniany wcześniej „snopek/fascykuł mirry”. Ponadto, jak w snopku kłosa, tak w każdej z pasji widoczna jest złożona struktura nabożeństw. Wyjawszy fakt,

<sup>8</sup> J. KITOWICZ: *Opis obyczajów za panowania Augusta III...*, s. 42–44.

<sup>9</sup> M. CHORZĘPA: „Gorzkie Żale”, ich geneza i rozwój historyczny. „Nasza Przeszłość” 1960, t. 12, s. 231.

<sup>10</sup> Por. *Księga protokołów Bractwa Miłosierdzia św. Rocha*, s. 141 i n. Cyt. za: M. CHORZĘPA: „Gorzkie Żale”, ich geneza i rozwój historyczny..., s. 237; J. SIENKIEWICZ: *Śpiewnikowe melodie „Gorzkich Żali”...*, s. 22.

że *Różańcowe pienia...* podzielono na 5 części (na wzór 5 bolesnych tajemnic różańca), a *Gorzkie żale i Mękę Pana naszego...* na 3 części, rozważania wyglądają podobnie. W każdym nabożeństwie w segmencie inicjalnym znajduje się tekst złożony z 10 dystychów, przy czym drugi wers w każdej strofie jest powtarzany. Podobieństwo można też zauważyć w nazwach gatunkowych, określających wprowadzenie do rozmyślania. W przypadku *Gorzkich żali* jest to „Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej”, w *Różańcowych pieniach...* znajduje się „Zachęcenie do Męki Pana Jezusa”, natomiast w *Męcie Pana naszego...* zamieszczono „Sposób zaczynania pasji”.

Kolejnym inicjalnym elementem ramy tekstowej są intencje modlitewne, podawane przed każdą częścią pasji. W *Gorzkich żalach* mają one charakter metatekstowy, o strukturze odpowiadającej poszczególnym aspektom aktów mowy, wyodrębnionym przez Johna Langshawa Austina. Są to: *lokucja* (jakie wydarzenia z Męki Pańskiej będą rozważane), *illokucja* (w jaki sposób: dziękując, ofiarując, prosząc), *perlokucja* (jaki skutek mają odnieść modlitwy, nad czym lub w czyjej intencji rozmyślano). W *Różańcowych pieniach...* treść rozważania nie jest dodatkowo wyróżniona w tekście, lecz zawarto ją w rozbudowanych tytułach, które poprzedzają każdą część pasji. Z kolei w tekście *Męki Pana naszego...* powtórzono (w niektórych miejscach wręcz dosłownie) intencje z *Gorzkich żali*, jednak segment ten opatrzono inną nazwą gatunkową: „rozmyślanie”.

Po tekstach wprowadzających do rozważania następuje podział pasji na części. Przy czym, w przypadku *Gorzkich żali* i *Różańcowych pień...* kompozycja poszczególnych części jest niemal identyczna, choć poszczególne partie tekstu różnią się nazwą gatunkową:

#### ***Gorzkie żale* – kompozycja:**

*Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej*

Część I – Instrukcja o intencji

*Hymn (5 strof czterowersowych)*

*Lament duszy nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej (w formie litanii)*

*Smutna rozmowa z żalosną Matką nad Synem swoim ubolewającą (treść oparta na sekwencji „Stała Matka Bolesciwa”)*

Część II – intencja nieopatrzona nazwą gatunkową

*Hymn*

*Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*

*Rozmowa duszy z Matką Bolesną*

Część III – intencja nieopatrzona nazwą gatunkową

*Hymn*

*Lament duszy nad cierpiącym Jezusem*

*Rozmowa duszy z Matką Bolesną*



Śpiewana formuła końcowa: „Któryś za nas cierpiał rany, / Jezu Chryste zmiłuj się nad nami” × 3.

**Różańcowe pienia** – kompozycja:

*Zachęcenie do... Męki Pana Jezusa*

- I. *Pienie żywe różańcowe z pamiątką pierwszej części tajemnicy, nucące o Ogrójcu Chrystusa Pana... (hymn liczący 5 strof czterowersowych)  
Żywe żale obumierającej duszy... (w formie litanii)  
Pamięć żałosna w trenach Męki Pana Jezusa... (melodia oparta na pieśni Stała Matka Bolesciwa...)*
- II. *Pienie żywe różańcowe z pamiątką drugiej części tajemnicy u słupa biczowania Pana Jezusa ożywione...  
Żywe żale obumierającej duszy...  
Pamięć żałosna w trenach Męki Pana Jezusa...*
- III. *Pienie żywe różańcowe z pamiątką trzeciej tajemnicy cierniowej korony Pana Jezusa...  
Żywe żale obumierającej duszy...  
Pamięć żałosna w trenach Męki Pana Jezusa...*
- IV. *Pienie żywe różańcowe z pamiątką czwartej tajemnicy dźwigania Krzyża Ś[więtego] od Pana Jezusa...  
Żywe lamenta świętych dam...  
Pamięć żałosna w trenach Męki Pana Jezusa...*
- V. *Pienie żywe różańcowe z pamiątką piątej tajemnicy wniesienia zbawienego Krzyża Świętego i ukrzyżowania Pana Jezusa...  
Żywe lamenta, które różańcowe zgromadzone na Mękę Pana Jezusa ukrzyżowanego żałosne dusze serdecznym jękiem wyrażają...  
Pamięć żałosna Najświętszej Matki Panny Maryji...*

*Adoracja...*

*Druga adoracja z pobożnym pozdrowieniem.*

**Męka Pana naszego** – kompozycja:

*Sposób zaczynania pasji*

*Święty Boże...*

*Hymn (5 strof czterowersowych)*

*Rozmyślanie I*

*Hymn (7 strof czterowersowych)*

*Lament nad Panem Jezusem (forma litanii)*

*Wezwanie: V: „Panie wysłuchaj modlitwy nasze”; R: „A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie”, a następnie modlitwa (kolekta)*

*Rozmyślanie II*

*Hymn*

*Lament nad Najświętszą Maryją Panną Bolesną*

Wezwanie: V: „Módl się za nami, Najświętsza Matko Bolesna”;  
R: „Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych”, a następnie modlitwa (kolekta)

### Rozmyślanie III

#### Hymn

#### Lament nad Panem Jezusem

Wezwanie: V: „Panie wysłuchaj modlitwy nasze”; R: „A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie”, a następnie modlitwa (kolekta)

#### Modlitwa

#### Psalm

Nieco skróconą formę poszczególnych części przyjęto w nabożeństwie paulińskim, które powstało i zostało wydane najpóźniej.

Tak duże zbieżności w konstrukcji pasji skłaniają do stwierdzenia, że kolejni autorzy rozmyślań traktowali *Gorzkie żale* jako prototyp gatunkowy tego nabożeństwa. Ambicja poszczególnych bractw czczących Mękę Pańską nie pozwalała zapewne na całkowite powielenie tekstu nabożeństwa powstałego z inicjatywy Bractwa św. Rocha, dlatego też stworzono alternacje gatunkowe w postaci *Różańcowych pień...*, *Męki Pana naszego...* oraz wielu innych, jak można przypuszczać. O żywotności gatunku „gorzkie żale” może świadczyć także opis sporządzony przez Jędrzeja Kitowicza. Jego deskrypcja nabożeństwa nie przypomina jednak żadnego z trzech obecnie omawianych. Hymn oparty na sekwencji „Stała Matka Bolesciwa” nie rozpoczyna żadnej części rozważania, lecz kończy *Gorzkie żale*<sup>11</sup> i *Różańcowe pienia...* Na swoim miejscu w strukturze poszczególnych części znajduje się jedynie lament duszy. W segmencie finalnym pierwodruk *Gorzkich żali* zaleca trzykrotne wezwanie „Któryś za nas cierpiał rany”, a nie – jak pisał Jędrzej Kitowicz – pięciokrotne. Nabożeństwa dominikańskie i paulińskie nie wspominają o tego typu zakończeniu, zalecają natomiast w tym miejscu modlitwę z adoracją. Zatem o jakim nabożeństwie pisał Jędrzej Kitowicz? To pytanie pozostaje otwarte – być może do momentu odnalezienia następnych druków o analogicznym charakterze.

Na zakończenie pozostaje jeszcze ustosunkowanie się do kwestii podjętej we wstępie: dlaczego *Gorzkie żale* przetrwały próbę czasu, a inne nabożeństwa pasyjne – nie? Być może ten najstarszy przekaz był niejako archetekstem dla pozostałych, późniejszych. Poza tym, wpływ na jego popularność miała z pewnością działalność księży misjonarzy Wincentego à Paolo oraz fakt, że niedługo

<sup>11</sup> W przypadku *Smutnej rozmowy...* autora *Gorzkich żali* zainspirowała druga część łacińskiej sekwencji w tłumaczeniu Stanisława GROCHOWSKIEGO: „Wtóra część tejże prozy [...] Eia mater fons amoris” (*Hymny, prozy i cantica kościelne cokolwiek się ich w brewiarzach i we mszałach rzymskich teraz znajduje i niektóre insze z dawniejszych co przedniejsze, zwłaszcza prozy i hymny*. Kraków 1599, s. 66–67). Jako pierwszy zależności te wykazał J. SIENKIEWICZ: *Śpiewnikowe melodie „Gorzkich Żali”...*, s. 34.

po powstaniu nabożeństwa sprawowali oni opiekę nad większością seminariów duchownych w Polsce<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> O historii przejmowania kolejnych seminariów duchownych przez Misjonarzy pisze Stanisław Rospond w rozprawie: „Gorzkie żale” na tle historii Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Polsce i kościoła św. Krzyża w Warszawie. W: „Gorzkie żale przybywajcie...”. *Studia i szkice...*, s. 15–25.